

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Andrzeja Grzyba  
na 48. posiedzeniu Senatu  
w dniu 4 lutego 2010 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z rozporządzeniem ministra sprawiedliwości z dnia 18 grudnia 2009 r. w sprawie zniesienia sądów grodzkich (DzU z 2009 r., nr 221 poz. 1745) z dniem 1 stycznia 2010 r. z mapy administracyjnej sądownictwa ubyło sto siedemnaście sądów grodzkich. Ministerstwo Sprawiedliwości uargumentowało poczyniony krok potrzebnymi oszczędnościami w resorcie. W praktyce oznacza to wpływy budżetowe z tak zwanych dodatków funkcyjnych sędziów i kierowników sekretariatów (czyli w granicach około 600–1000 zł) oraz z wynajmu lokali.

Nikt nie wziął pod uwagę problemów, które za sobą pociąga to rozwiązanie. Po pierwsze, ograniczona została bliskość sądów i ich dostępność dla obywatela, co wprost gwarantuje Konstytucja RP. Po drugie, wydziały karne i cywilne siłą rzeczy będą musiały przejąć sprawy sądów grodzkich, a w większych ośrodkach wpływ spraw sięgał nawet kilkunastu tysięcy rocznie (dla przykładu: w Sądzie Rejonowym w Gdyni w ubiegłym roku wpływ spraw wydziału grodzkiego to około dwanaście tysięcy). Nietrudno się domyślić, że przedmiotowa sytuacja doprowadzi do „zatkania” pracy sądów, nie tylko w zakresie rozstrzygania, ale i poprzez tworzenie na nowo repertoriów, nowych przydziałów spraw i określanie dodatkowego obciążenia sędziów. Zakładając, że nie zostaną zlikwidowane miejsca pracy w wydziałach karnych i cywilnych, będzie tam pracowało niejednokrotnie nawet po kilkudziesięciu sędziów i kilkudziesięciu pracowników sekretariatów. Doprowadzi to do chaosu organizacyjnego, gdyż, jak wiadomo, już przed reformą brakowało miejsca do pracy. Nie wspominam już o wydłużeniu czasu załatwiania spraw i orzekania – a i tak w tym zakresie znajdujemy się w końcówce wśród krajów Europy. Tak więc przedmiotowa likwidacja przyniesie mniej korzyści, a więcej strat.

Reasumując, powiem, że należy się zastanowić, czy aby na pewno było to rozsądne posunięcie.

Z poważaniem  
Andrzej Grzyb